

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową m.k. 70000. Konto czekowe w Poczтовой Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 3000 mr.

Wilno, Czwartek 30-go sierpnia 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228 Otwarta od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro wy jęnoszpaltowy przed tekstem 3000 mk., w tekście 4000 mk., za tekstem 1400 marek.
Najmniejsze ogłoszenie 14000 m. p.; z prowincji oraz w nr. świętecznych o 25 proc. drożej.

INCOGNITO.

Historja wykazuje, że sprawność administracji państwowej posiada pierwszorzędną wagę w kształtowaniu patriotyzmu państwowego obywateli. Czasami państwa zaborcze, obce umieją pozyskać sobie serca obywateli tem tylko, że ich administracja państwowa jest nieprzekupna, uczciwa, sumienna, przystępna, a przede wszystkim sprawna.

Jaka jest administracja polska wogóle, a w szczególności na naszej ziemi. Mały obrazek otrzymywania paszportów w starostwie wileńskim może dużo, bardzo dużo w tym względzie powiedzieć!

Zapisy na kolejkę, aby skorzystać z prawa (nadzwyczaj cenne uprawnienie) złożenia podania o obywatelstwo polskie odbywają się w Komisarjacie Rządu na m. Wilno od 8 m. 30 do pierwszej południu. Kolejka ta jest dość duża, bo ludzie, którzy np. w piątek 24 sierpnia 1922 r. się zapisywali, będą mieli prawo stanąć przed dostojnym oblicze urzędnika przyjmującego podania o wydanie paszportu dopiero w dniu 23 listopada (tak) 1923 r. W tym upragnionym dniu petenci nie dostaną bynajmniej paszportu, lecz tylko złożą podanie ze wszystkimi żądaniami dokumentami. Dowód osobisty otrzymają zaś dopiero po upływie 5 tygodni, a więc, wracając do naszego przykładu, człowiek, który się na kolejkę zapisał w dniu 24 sierpnia to paszport otrzyma aż dopiero po 1-ym stycznia 1924.

Otrzyma dowód oczywiście o ile wszystko będzie pomyślnie, o ile nie urodził się w Mińszczyźnie, Ziemi Kowieńskiej i innych miejscowościach, które dziś już Polską nie są, bo wtedy nawet ochotnicza służba w wojsku polskiem, nawet stanowisko urzędowe polskie w przeszłości nie mu w staraniach paszportowych nie pomogą.

W czasie starania się o paszport może się okazać, że jakiegoś dokumentu brakuje. Wtedy komisarjat wzywa swą ofiarę, aby stawiła się przed władzą. Ze względu na konieczną oszczędność pracy urzędników komisarjatu, w wezwaniu nie jest wskazane jakiego mianowicie papieru brak. Bywa co prawda, że urzędnik przyjmujący podania o paszport spostrzeże, iż brak jednego z wymaganych dokumentów, ale bywa także, że po przyjsciu ofiary do biura urzędnik wita ją miłą wieścią, iż zjawienie się jej jest zbyteczne, gdyż wymagany papier początkowo się zagubił, a teraz się już znalazł. Dla petenta, który na skutek wezwania urzędowego musiał kilka godzin wystać się w kolejce, wiadomość taka zamiast robić miłe wrażenie, posiada wszystkie cechy osłupiającej niespodzianki.

Zdobycie obywatelstwa poprzedza zdobycie uznania obywatelstwa polskiego. Do tej katuszy przeznaczony jest pokój Nr. 2 w Komisarjacie. Przyjmuje się tam po 30 osób dziennie, przytem nieudolni, nie umiejące rachować, często bywają zawiedzeni w swych nadziejach dostania się do tej kancelarii.

Jakie są przyczyny, które się składają na to, że tak prosta i powszednia manipulacja odbywa się w tak horrendalny sposób — nie wiemy. Musi się jednak opierać na jakichś ogólnie - państwowych nieinteligentnych przepisach, skoro znana skądinąd z najlepszej strony energia i przedsiębiorczość p. Wimbora nie może kresu położyć tym straszliwym udrczeniem, które cierpieć musi ludność miasta.

Zapewniamy naszą administrację, że ogonki do paszportów są bakcykami pro-

pagaandy wywrotowej. Nigdzie uważniej nie słuchają wymyślań na rząd i Polskę, jak stojąc w bezsensownym ogonku, aby i w tym roku także otrzymać paszport. Przecież tak niedawno cała ludność miasta otrzymała dowody osobiste Litwy środkowej.

Wspomnieliśmy o korytarzach komisarjatu. Lokal komisarjatu jest ciasny. Panuje tam tłok i zaduch. Ludzie starsi, kobiety zmuszone są stać nieskończoną ilość długich godzin w najgorszych warunkach sanitarnych. A tymczasem Wilno jest bodajże jedynym miastem w Europie posiadającym nadmiar pustych lokali, i to nie na peryferjach, ale w centrum miasta. Oto dom oficera polskiego, centrum miasta, lewy parter tego gmachu pustuje zupełnie bezużytecznie. Oto Dominikańska 13, — całe piętro pierwsze jest zupełnie puste, a tylko połamane boazerje i zupełnie zniszczone posadzki dowodzą, że czasami tam przychodzą jacyś mało kulturalni ludzie.

A co się dzieje w mieście! Poruszałimy nieraz na łamach naszego piśma sprawę ginącego miasta pięknych kościołów, — ale na nikogo to nie robi wrażenia. Nie to, że w centrum miasta są całe ulice zarażone ferorem, na ulicy św. Anny są rozkopane doły, w które nocą każdy przechodeń może wpaść i t. d. i t. d. Samorząd wileński pozmiął tylko historyczne nazwy ulic i placów na banalne i pozbawione charakteru i nakazał grać z wieży katedralnej na nutę obelżywej dla każdego Polaka piosenki.

Dziwne zaiste incognito przybiera na siebie dbałość o ludność wileńską ze strony władz i urzędów naszych.

G. K.

Tureckie Zgromadzenie Narodowe.

PARYŻ, 29. VIII. (A. W.). „L'Information“ w obszernej korespondencji z Turcji daje obraz Zgromadzenia Narodowego, obecnych stosunków politycznych w Turcji i najbliższych planów Kemala paszy na przyszłość. Skład nowego Zgromadzenia Narodowego gwarantuje Kemalowi paszy i rządowi ogromną większość, niemal że jedynomyślność wśród posłów. Zgromadzenie składa się z 41 wojskowych, 42 urzędników, 13 profesorów, 13 lekarzy, 7 dziennikarzy, 28 adwokatów, 20 duchownych, oraz 50 rolników i kupców.

Wszyscy ci posłowie pokładają zaufanie w Kemalowi paszy, który ze swej strony jest bardzo zadowolony z wyniku wyborów, osiągnął bowiem dwa cele, które sobie postawił: zdobył większość posłuszną swej osobie i wprowadził do parlamentu ludzi wykształconych i kompetentnych.

W mowie inauguracyjnej Kemal pasza oświadczył między innymi: „Naród turecki dzierży losy swe we własnych rękach. Świat cały spogląda na Turcję z zacięciem, światem, pragnąc widzieć w jaki sposób wykorzysta ona owoce swego zwycięstwa. Uwolniliśmy się od nieznośnego ciężaru kapitulacji, która leżąc ciężkim brzemieniem na naszych barkach nie pozwoliła nam podnieść głowy do góry. Uwolniliśmy się od szkodliwych wpływów sultanatu.

Przed Turcją stoją obecnie 2 najważniejsze zadania: opieka nad 10.000 obywateli tureckich, którzy przybyli z Europy do Azji, i którym trzeba dać pracę i zabezpieczyć dach nad głową, oraz odbudowa zniszczonych obszarów przez wojnę.

Naród turecki, który posiada tak wiele zalet wojskowych, jak odwaga, wytrzymałość i dyscyplina, nie odznacza się zbyt wielkimi zdolnościami w dziedzinie organizacji i techniki rządzenia. Ludzie, którzy stoją na czele rządu, będą się starali wydobyć z obywateli maximum wysiłku dla dobra państwa.

Kemal pasza oświadczył następnie w wywiadzie: „Nie należy sobie wyobrażać, że

Zawiadomienie

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc wrzesień. Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane.

Pieniądże można wpłacać za pośrednictwem Poczтовой Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „Słowo“.

Administrator gazety „SŁOWO“
(—) St. Grabowski.

Księgarnia J. Zawadzkiego

Wilno, Wielka 7. Telefon 660.

≡ NA SEZON SZKOLNY ≡

Poleca olbrzymi wybór podręczników szkolnych dla wszystkich zakładów naukowych, a także kajety, atlasy, pomoce naukowe i t. d.

Księgarnia W. i K. Mikulskich

Wilno, Wileńska 25.

Telefon 664.

Poleca wielki wybór podręczników szkolnych dla wszystkich zakładów naukowych. Ponadto kupuje i sprzedaje podręczniki używane na dogodnych warunkach.

Potrzebny lokal odpowiedni na biura

przy ul. A. Mickiewicza. Wiadomość ul. A. Mickiewicza 22 m. 11 telef. 416.

stosunki pokojowe są utrwalone na zawsze. Turcji zagraża niebezpieczeństwo ze strony Rosji, bacznej i wpatrzonej w wypadki, rozgrywające się w Turcji i dla której traktat lozański jest rozczarowaniem.

W Turcji silnej i pomyślnie rozwijającej się Rosja zawsze widzieć będzie niebezpieczeństwo i groźbę. Teraz agenci rządu sowieckiego krążą po Azji Mniejszej, sięjąc propagandę poornie o celach rewolucyjnych, w istocie politycznych. Turcja musi zdobywać siły tak szybko, póki Rosja jest niezdolna do ofensywy. Musimy pracować szybko i dobrze.

Wstrzymanie rozdawnictwa ziemi żołnierzom.

W związku z uchwałą sejmową, wzywającą Rząd dla niezajmowania pod osadnictwo wojskowe nowych terenów na zasadzie Ustawy z dnia 17. XII. 1920 r. zarządziło Ministerstwo Spraw Wojskowych:

1) Likwidację Referatów Osad Żołnierskich przy Dowództwach Okręgów Korpusowych z dniem 1 września 1923 r. Od dnia 15 sierpnia b. r. znajdują się Referaty powyższe w stanie likwidacji, przygotowują akta do oddania Wydziałowi O. Z. M. S. Wojsk. i nie będą udzielać żadnych informacji stronom zainteresowanym.

2) Po 1 września 1923 r. wszystkie sprawy związane z nadziałem ziemi w Wojsku. Wsch. w myśl Ustawy Sejmowej z dnia 17. XII. 1920 roku „O nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego“ załatwiać będzie bezpośrednio Wydział Osad Żołnierskich M. S. Wojsk. — Warszawa Bugaj 2.

3) Ze względu na to, że dotychczas przyjęty zapas ziemi pod osadnictwo wojskowe został już wyczerpany i rozdysponowany, przeto od czasu uzgodnienia ustaw z dnia 15 lipca 1920 r. i 17. XII. 1920 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych nie będzie z braku ziemi dokonywać nowych zatwierdzeń. Wszystkie interwencje w tej sprawie pozostaną bez skutku.

4) O wznowieniu nadawania ziemi żołnierzom na zasadzie Ustawy z dnia 17. XII. 1920 r. zostaną zainteresowani powiadomieni drogą ogłoszeń w prasie.

Sprawa powrotu Metropolity Szeptyckiego.

WARSZAWA, 29. 8. Metropolita Szeptycki nie jest internowany i znajduje się na zupełnej swobodzie, przez nikogo nie strzeżony. Po porozumieniu z komisją rządową metropolita Szeptycki sam zdecydował udać się do Poznania. Sprawa metropolity Szeptyckiego była uregulowana na płaszczyźnie pertraktacji rządu z Wątkązem i zostanie załatwiona zadawalniająco z chwilą, kiedy rząd uzyska ze strony Szeptyckiego zapewnienie o zupełnej lojalności wobec państwa polskiego, z uwzględnieniem faktu, że Małopolska jest częścią organiczną państwa polskiego.

Otwarcie wystawy w Moskwie.

MOSKWA, 29. VIII. (A. W.) Podczas otwarcia wydziału zagranicznego wystawy moskiewskiej ogłoszono szereg przemówień zarówno ze strony władz sowieckich jak i przedstawicieli zagranicy. Krasin w mowie swej czynił zarzuty państwu burżuazyjnemu, że nie wspomagały dotychczas rolnictwa rosyjskiego, co by znakomicie powiększyło produkcję i Rosja byłaby w stanie zapłacić i tylko procenty od kredytu zagranicznego, ale i kapitał.

Ambasador turecki, przemawiając w imieniu korpusu dyplomatycznego, podkreślił, że wystawa jest dowodem energii władz sowieckich na drodze do odrodzenia Rosji.

Cziczerin w przemówieniu swem przeciwstawił sukcesy gospodarczego pokojowego odrodzenia Rosji z militarystycznym poczynaniem krajów zaborczych. W imieniu eksponentów przemawiał Niemiec Torndorf, który łamaną ruszczyzną zapewnił, że przemysł niemiecki będzie szedł ręką w rękę z Sowietami w dziedzinie stosunków handlowych, importu i eksportu niemieckiego.

Po otwarciu wydziału zagranicznego nastąpiło otwarcie pawilonu środkowo-azjatyckiego z udziałem delegacji Turkestanu.

Rokowania w sprawie przystąpienia do Małej Ententy.

PARYŻ. 28. 8. Jak donosi „Matin” i inne dzienniki, toczą się dalsze rokowania o przystąpienie Polski do Małej Ententy. Zabiegi Polski napotyka na przeszkody. P. Benesz domaga się, aby Polska gwarantowała wypełnienie traktatu w Trianon, ale sprzeciwia się stanowczo udziałowi Czech i Jugosławji w gwarantowaniu polskich granic wschodnich. Możliwe jest, że Polska w tej sprawie ustąpi i że p. Benesz żądania swoje przeprowadzi.

Dostojny gość z Ameryki w Gdańsku.

GDĄSK. 28. VIII. (PAT.) Przybył tu krążownik amerykański „Pittsburg”.

Wiceadmirał Filip Andrews, głównodowodzący eskadrą Stanów Zjednoczonych na wodach europejskich, w towarzystwie Klemana, adjutanta, por. Huntera oraz konsula Stanów Zjednoczonych w Gdańsku, wizytowali generalnego komisarza Rzeczypospolitej. Popołudniu zastępca komisarza Kajetan Morawski w towarzystwie admirała Porębskiego, komandora Mieczysława Burhardta i kapitana Schmidta, rewizytował wiceadmirała Andrews na pokładzie „Pittsburga”. Jutro wice admirał Andrews na zaproszenie rządu, w otoczeniu oficerów przybywa do Warszawy.

Komendant floty polskiej, komandor Swirski, wizytował Andrews na pokładzie „Pittsburga”, popołudniu Andrews rewizytował go na pokładzie „Hallera”.

Kontr-nota belgijska do Anglii.

BRUKSELA, 28. 8. (Pat.). Odpowiedź belgijska w pierwszej części stwierdza: 1) że dowodzenie noty angielskiej, jakoby Belgia nie zareagowała na projekt odpowiedzi angielskiej na notę Niemiec, polega na nieporozumieniu. 2) że rząd belgijski nigdy nie uważał za niewzruszone swych projektów zamierzających do rozwiązania spraw odszkodowań. 3) że rząd belgijski zajmując Ruhrę zastosował środki uprzednio projektowane przez sprzymierzonych. 4) nota przypomina, że na początku okupacji stosowano tylko środki kontroli, następnie dopiero zmodyfikowane wskutek niemieckiego biernego oporu, jednak nadal okupacja zachowuje charakter wzięcia zastawu, zaś w razie zaniechania oporu biernego przybrałaby znowu formę kontroli międzysojuszniczej, wykonywanie zaś zobowiązań odszkodowawczych spowodowałoby stopniową ewakuację.

Belgia nie zamierza pozostawać na stałe w Okręgu Ruhry i nie odmawia przystąpienia do zbadania projektu angielskiego wzięcia produktywnych zastawów, 5) nota omawia uwagi rządu angielskiego co do prawa pierwszeństwa Belgii, nie zgadzając się, jakoby Belgie traktowano dotych-

czas w sposób zanadto uprzywilejowany. Nota zauważa, że ograniczone prawo pierwszeństwa przyznano Belgii traktatem Wersalskim, jednakże Belgia zgodziła się rozpatrzyć nowe zastosowanie tego jej prawa pierwszeństwa ze szkoda własnych interesów bezpośrednich, powodując się myślą o korzyści ogólnej sprzymierzonych w imię utrzymania spójności Ententy. Wreszcie nota w związku z twierdzeniem angielskim udowadnia, że Anglia z Francją z różnych tytułów otrzymały sumy daleko większe aniżeli Belgia.

Druga część noty stwierdza bliską łączność sprawy odszkodowań ze sprawą długów międzysojuszniczych. Rząd belgijski dopuszcza możliwość zmniejszenia długu Niemiec w ten sposób, że sumę należną Belgii wyraziłaby liczba 6 i pół miliardów marek złotych, potrąciwszy zaś otrzymanych półtora miljarda, pozostałoby 5 miliardów, z porównania zaś z poprzednim planem, na mocy którego Belgia miała otrzymać 10 miliardów 540 milionów, wynika, że przy powyższej nowej redukcji należności Belgii odpada 40 proc. szkód poniesionych przez Belgię. Według zdania rządu dyskusja dostatecznie postąpiła naprzód, aby przystąpić do wznowienia przyjaznej wymiany poglądów. W końcu nota podkreśla doniosłość sprawy bezpieczeństwa granic oraz pragnienie przedyskutowania tej kwestii wspólnie z Wielką Brytanią.

Senator Szarski o uzdrowieniu waluty.

WARSZAWA, 29. VIII. (Aw.) Senator Szarski ogłasza w Rzeczypospolitej artykuł p. t. „Uzdrowienie pieniądza”, w którym wywodzi, że upadek waluty to prawie wyłącznie skutek inflacji, której zżubne działanie nie zależy najzupełniej od gospodarczej siły narodowego organizmu. Zatamowanie w Polsce inflacji w obecnym stanie rzeczy nastąpić może tylko po uzyskaniu kredytów zewnętrznych, albo realizacji którejkolwiek części majątku państwowego. W dalszym ciągu senator Szarski przytacza szereg argumentów przemawiających za użyciem pożyczki wewnętrznej dla zatamowania inflacji. Kończy uwagę, że w tak pomyślanym planie uzdrowienia waluty polskiej założenie banku biletowego jest ostatnim etapem reformy, nie zaś jej pierwszym krokiem.

TEATR POLSKI (Lutnia)

WYSTĘPY

K. JUNOSZA-STĘPOWSKIEGO

„BANCO” komedia Savoir'a w 3 akt.

TEATR LETNI (Ogr. Bernard)

WYSTĘPY

LODY ROGIŃSKIEJ

„Wróg kobiet” operet. w 3 akt. Eysnera.

Początek o godz. 8-mej wiecz.

Echa konferencji w Sinaju.

PRAGA, 28. 8.—Tel. wł. „Przegl. Wiecz.”—Praski „Czech” w 232 numerze przynosi na podstawie pism jugosłowiańskich ciekawe szczegóły o konferencji w Sinaju. Pisze, że Francja delegowała do Sinaja senatora Jouvanela z poleceniem, by za wszelką cenę doprowadził do zgody czesko-polskiej. Popierać go miał rząd rumuński, który jest związany sojuszem z jednej strony z Polską z drugiej zaś z Czechami.

Bratianu chętnie podjął się misji, chociaż zgóry zaznaczył, że widoki porozumienia są bardzo nikłe. Nadto rząd francuski osobno jeszcze poczynił starania w Pradze i Warszawie, aby pomyślano w Sinaju o ugodzie czesko-polskiej. Warszawa posłuchała wezwania i wysłała do Sinaja p. Piltza, spodziewając się, że może dojść do ugody z Beneszem, lecz Benesz jest obecnie pijany megalomanią, a zwłaszcza od czasu, gdy przebywał w Londynie i Paryżu, gdzie chciał odegrać rolę pośrednika, wobec której to roli wydała mu się praca nad zbliżeniem polsko-czeskim cenił zbyt małym, skutkiem czego nie został p. Piltz w Sinaju wogóle przyjętym przez p. Benesza.

Ciekawym jest także oświadczenie Ninczicza, że między Jugosławją a Bułgarią istnieją podobne stosunki jak między Polską i Czechami. Z głosów prasy jugosłowiańskiej odnosi się wrażenie, że Jugosławja w sprawie polskiej stoi na stanowisku czeskim, cześć zaś stoją na stanowisku antybułgarskim. Pisma chorwackie mówią o Beneszu, że chciał on koniecznie odegrać w Sinaju rolę czeskiego Taylleranda.

Życie polityczne.

Zbliżenie angielsko-niemiecko-sowieckie?

LWÓW, 29. 8. (A. W.) Między przybyłymi do Moskwy b. kanclerzem Wirthem i b. angielskim ministrem finansów Hornem, oraz wyższymi kierownikami rządu sowieckiego odbyło się kilka konferencji w sprawie jednolitego unormowania stosunków handlowych między temi państwami. Podobno rząd sowiecki zgodził się, że jeżeli dojdzie do zawarcia układu handlowego między Sowietami, Niemcami a Anglią, treść i charakter udzielonych tym państwom koncesyj będą jednakowe. Oprócz spraw handlowych rokowania dotyczyły również kwestji natury politycznej.

Najbliższa sesja Sejmu.

WARSZAWA, 29. 8. (A. W.) Prezes Rady Ministrów Witos odwiedził Marszałka Rataja i odbył z nim konferencję poświęconą nadchodzącej sesji Sejmu. Prawdopodobnie podtrzymany będzie plan, wedle którego Sejm zbierze się w połowie października z tym jednak, że niektóre komisje rozpoczną pracę już w pierwszej połowie października. W ciągu bieżącego tygodnia Marszałek Rataj zapozna się z stanowiskiem poszczególnych klubów w

tej sprawie podczas rozmów jakie ma odbyć z ich przedstawicielami.

O porozumienie angielsko-francusko-niemieckie

LONDYN, 28. 8. (PAT.) Sprawozdawca „Daily Graphic” podaje rozmowę z kanclerzem Stresemannem, który wyraził życzenie, aby wkrótce nastąpiło porozumienie angielsko-francusko-niemieckie. Kanclerz jest zwolennikiem bezpośrednich rokowań Niemiec z Francją i Anglią i uważa je za jedyną drogę przywrócenia porządku w Europie.

Światowa konferencja pokojowa.

BERLIN, 29. 8. (A. W.) „Times” donosi, że zmarły prezydent Harding nosił się z zamiarem zwołania w roku 1924 światowej konferencji pokojowej. W urzędowych kołach waszyngtońskich oświadczają, że prezydent Coolidge żywi ten sam zamiar, chcąc kontynuować politykę Hardinga.

Historyczne przeznaczenie.

MOSKWA, 29. 8. (A. W.) Niemiecki chargé d'affaires von Radowitz oświadczył w Niżnim Nowogrodzie, że narody rosyjski i niemiecki mają historyczne przeznaczenie wspólnej pracy ekonomicznej. Ze strony Sowietów konieczne jest jednak złagodzenie ostrych przepisów handlu zagranicznego, co utrudnia wzajemną wymianę towarów między Rosją a Niemcami.

Możliwość zaniechania biernego oporu.

BERLIN, 29. VIII. (PAT.) „Parlamentarische Korrespondenz” oświadcza, iż okupacja Ruhry nie spełniła nawet częściowo oczekiwań francuskich. Pismo podaje, iż Niemcy zaniechają biernego oporu i udziałą wystarczającej gwarancji. Ludność niewątpliwie powita ten krok z zadowoleniem.

Nieprzychylnie przyjęcie Benesza.

RZYM, 29. VIII. (PAT.) Cała prasa wykazuje nieprzychylnie usposobienie dla Benesza, co jest niezwykle zjawiskiem wobec wizyt oficjalnych. Należy podkreślić rażący kontrast w zachowaniu prasy względem przyjazdu Benesza do jej zachowania się przy przybyciu polskiego ministra spraw zagranicznych do Medjolanu, kiedy nie odezwał się ani jeden głos nieprzychylny.

Widoki na porozumienie.

BERLIN, 29. VIII. (PAT.) „Vorwaerts” zamieszcza artykuł, przypominając, że Stressemann w rozmowie z przedstawicielami pism angielskich oświadczył, że Niemcy pragną widzieć porozumienie między Francją i Anglią z jednej strony, a Rzeszą z drugiej. „Vorwaerts” podkreśla, iż odpowiedź belgijska stanowi poważny krok naprzód na drodze do porozumienia. Dokładne zbadanie odpowiedzi belgijskiej pozwala stwierdzić, że rząd belgijski stara się usilnie znaleźć drogę do porozumienia między Francją i Anglią, jako też w pewnym stopniu uwzględnić interesy Rzeszy.

Kobiety XIX wieku.

ŻONA CEZARA.

(ciąg dalszy).

„Moi, je gagnais des batailles,
Josephine me gagnait des coeurs.”
Napoleon

Taką poznaje ją general Bonaparte (mówiąc nawiasem protegowany i możnie popierany przez Barras'a). Zaprosiła go raz kiedyś na zebranie wieczorne do siebie, ponieważ „młody Korsykańin” już uchodził za osobistość, mającą przyszłość przed sobą — i oślniła go! Zdawało mu się, że „wielki świat” stanął przed nim otworem, a królowa tego świata, to ucieleśnienie czaru i dystynkcji. Tak, to był jego ideał! Wielkoświatowa dama, która raczyła zniżyć się do niego, a którą posiadać należało, jako ołtarz świętej przyszłości, o której już marzył. Umysł, wyobraźnia, serce, ambicja, zmysły zagrały w nim i pchnęły go ku Józefinie. A ona?... Uśmiechnęła się jej rola poskromicielki młodego dzikusa, podobał się jej swoją oryginalnością, podniecił ją kaprys niewieści, niejasne, instynktowne tknęło ją przeczucie, że ten, nie kto inny, jest człowiekiem przyszłości i dlategożby nie mieć go w odwodzie? Twierdza, oblegana ostrożnie, ociągała się z poddaniem. Wystarczy przyczożyć list Bonaparte do Józefiny, pisany w parę miesięcy po poznaniu jej.

„Budzę się przepelnięty toba — pisze. Obraz twój i upajający wieczór wczorajszy zmysłom moim nie daly spokoju. Przenajdroższa i niejrównana! Jakież ty wpływ dziwny wywierasz na mnie! Gniewasz się, smutną jesteś, niespokojną — dusza moja pęka z bólu, spokoju dla mnie niema. Ale czyliż ja inogę zasnąć w spokoju, gdy

z ust twoich, z piersi twojej biorę; w siebie ustami płomienie, co goreją we mnie! Ach! Tej nocy przekonałem się dostatecznie, że wizerunek twój nie jest tobą. Odjeżdżasz w południe. Za trzy godziny widzieć cię będę. Tymczasem, mio dolce amor, śle ci tysiące pocałunków, ale nie odwzajemniaj mi się, bo rozpała mi krew do niewytrzymania”.

W podobnym tonie trzymane były kilkoletnie listy Napoleona do Józefiny. Kochał ją szalenie; kochał ją stale; rozwodził się z nią dla względów dynastycznych zachował dla niej serdeczną przyjaźń, opiekował się nią jak najukochańszą istotą; przebaczał jej wszystko; umierając, zęgnął jej cień rzewnymi, tliwymi słowami. Dla niej był początkowo Bonaparte człowiekiem genialnym, przedsiębiorczym, śmiałym, mającym nad sobą „dobrą gwiazdę”, nie do pogardzenia; był ratunkiem i zbawieniem dla trzydziestodwuletniej kobiety, której powaby poczynił czas słońce nadkruszać. Potem był dla niej konsul, zdobywający Włochy, pędzący armie przez piaski Sachary, postrachem i źródłem nieskończonych niepokojów. Obozowe życie nie nęciło jej wcale. Okazało się, iż nawet po zawarciu cywilnego związku małżeńskiego z Bonapartem nie oddiegli jej wcale adoratorów; przeciwnie, namnożyło się ich; nigdy tak świetnym nie było jej życie w stolicy, jak wówczas, gdy pozostawała w Paryżu „słomianą wdową”; zabiegano o jej względy bardziej, niż wówczas, gdy była tylko oficjalną kochanką Barras'a. Ale gra była niebezpieczną. Natarczywie żąda Bonaparte, aby dzieliła z nim obózową dolę i niedolę. Porzucić Paryż, to znaczy zerwać z dotychczasowymi „stosunkami”, a w razie gdy Bonapartemu powinie się noga, to znaczy mieć za sobą „spalone mosty; już nie rozpoczynać przeciw nowej w stolicy kariery? Z drugiej strony, ów awanturujący

się po Egipcie „nibywały człowiek” lada moment może dowiedzieć czego, jakie to życie w Paryżu pędzi ukochana Józefina; a jego „wiem wszystko” to już nie list z Martyniki ś p. Beauharnais'ego; to naprawdę cios. Zaś jeśli gdzieś pod piramidami nagle pierwszą lepszą kulą w łeb dostanie, lepiej mieć paryskich przyjaciół w odwodzie...

Wśród takiej podwójnej gry, wśród obaw, wahań się, wyczekiwań, przerywanych jak płomieniami strzałami listami zkochanego Bonaparte, potem wynuszoną przejazdówką do Włoch, potem honorami, spływającymi na nią, jak odbłask sławy Bonaparte, — upływają pierwsze lata jej małżeństwa z człowiekiem, wprawiającym w podziw świat cały. Nie rozumie go, nie jest w stanie ogarnąć widnokregów jego planów. Całych lat pięciu potrzebuje, aby zdać sobie sprawę z zawrotnych wyżyn, na które on ją wznosi, aby zrozumieć, kim jest ów Bonaparte. Wie tyle tylko, że oto stanowiąc o ma zapewnione, boć przecież majestat Pierwszego Konsula jest rzeczą całkiem realną. I kocha, nie człowieka, lecz to stanowisko swoje. Teraz już trzyma się oburącz Napoleona — to jest stanowiska raz zajętego. Teraz już wierzy w niego, przyjmuje go skwapliwie za pana i władcę; w oczy mu patrzy, na skinienie posłuszna. On — tylko on zapewni jej używanie życia! Zrywa ze wszystkimi „postronnymi” stosunkami, bo żaden z nich nie da jej tego, co zapewnia związek z Bonapartem. Jego dola będzie jej dola.

Czasy pierwszego konsulatu Bonaparte są też epoką rzeczywistego szczęścia Józefiny. Najjaśniejsze to lata jej życia. Jedyna tylko jej troska, to ów łączący jej z Pięszym Kon-

sulem ślub cywilny. Poza tem: cudowna sielanka w Malmaison, a potem świetność nadświetnościami — dwór iście monarszy w St. Cloud!

Ale oto Napoleon ma zostać cesarzem. Czy wyniesie ją do tej godności? Czy uzna ją godną? Zawarty ślub kościelny dodaje jej otuchy. Ale w ślad za tem, po apoteozie koronacji, nadciąga ołowiana chmura niepokojów i trosk nieustannych, Napoleonowi dynastji potrzeba; Józefina nie może mu jej dać, więc będzie musiała ustąpić? Ach! wyteńczy teraz wszystkie siły byle tylko pozostać przy nim; I cesarzowa Józefina, z damoklesowym mieczem rozvodu nad sobą, szarpana wrodzoną zazdrością o pozwalającego sobie na rozmaite „epizody” Napoleona (młodszego od niej o sześć lat) — wprost podziw budzi. Prawda, nieprzystępne są dla niej idee ojczyzny, wielkości narodowej, sławy, zapału, poświęcenia — prawda, stroje i brylowanie, rozrzucanie pieniędzy na fatalaszki, to jej świat, jej pasja, ale i wszystkie jej zalety rozwinięte są teraz w całej pełni. Ani jednego uchybienia w takcie i zachowaniu się, zręczność fonomenalna w nabywaniu nieodwołanych wiadomości i posługiwaniu się niemi; uprzejmość, łaskawość, serdeczność, a gdy potrzeba, majestatyczność i bajeczna wytrzymałość fizyczna; żadnej zawiści, żadnej mściwości, żadnych zakulisowych intryg politycznych; absolutna uległość wobec despotycznego Cezara, co najwyżej, kilka scen zazdrości i płaczu, którym dziwić się nie sposób. „Ja wygrywam bitwy, Józefina podbija mi serca” — mawiał słusznie Napoleon.

Co za życie, co za życie! Co za błyskawice wypadków, zdolnych wysadzić z równowagi naturę najtępszą!

Czesław Jankowski.

KRONIKA.

CZWARTEK

30 Dnia
Roków
Jutro:
Rajmunda.

Wsch. słońca o godz. 5 m. 03.
Zach. słońca o godz. 6 m. 59.

WILEŃSKA.

— **Komunikat Kuratorjum O. S. W.** Odnośnie do wzmianek, jakie od czasu do czasu ukazują się w dziennikach wileńskich, Kuratorjum O. S. W. wyjaśnia, że w końcu ubiegłego r. w 62 publ. szkołach powszechnych m. Wilna na 11.260 uczącej się działawy było zatrudnionych 450 etatowych nauczycieli (lek).

Ponieważ na jednego nauczyciela wypadało przeciętnie 25 uczniów, a były nawet oddziały, w których uczyło się zaledwie dziesięcioro dzieci, co jest niezgodne z ustawami, przewidującymi oddziały conajmniej o 40 uczniach, przeto Kuratorjum zmuszone było zredukować w Wilnie od 1923/24 r. szk. 127 nauczycieli (lek.) przenosząc na powiaty Okręgu Wileńskiego 90 osób, gdzie jak wiadomo, daje się odczuwać wielki brak kwalifikowanego nauczycielstwa, a 37 osób nieodpowiednich na swych stanowiskach zupełnie zwolnić.

Jak długo pozostała ilość nauczycielstwa w szkołach powszechnych m. Wilna będzie wystarczająca, nikt na stanowiska nauczycieli szkół powszechnych w m. Wilnie powoływany bezwarunkowo nie będzie.

— **Początek roku szkolnego.** Dyrekcja Gimnazjum Państwowego im. Kr. Zygmunta Augusta podaje do wiadomości, że w piątek o godz. 11-j rano odbędzie się ogólna Rada Pedagogiczna, a w sobotę dn. 1-go września młodzież winna stawić się w szkole o godzinie 8 rano, jako w pierwszym dniu roku szkolnego.

— **Liceum żeńskie.** Otwiera się w bieżącym roku szkolnym nowa polska szkoła średnia prywatna „Liceum żeńskie sześcioklasowe im. Filomatów”. Na razie uruchomione zostaną dwie klasy: wstępna i pierwsza. Zapisy przyjmowane będą od 6-go do 15-go września codziennie od 10—3 po poł. w lokalu szkolnym przy ul. Żelazowskiego 1 — m. 2. Kierowniczka — S. Pietraszkiewiczówna.

— **Z życia kolejarzy.** W ubiegłą niedzielę odbył się w sali Ligi Robotniczej wiec Polskiego Związku Kolejarzy. Przewodniczył prezes Związku p. Eustachy Perycz. Rozważano następujące sprawy: ustawę o regulacji plac kolejarzy. W myśl tej ustawy pracownicy kolejowi zostali zrównani uposażeniowo z wojskiem i policją. Następnie rozważano poszczególne artykuły ustawy emerytalnej. Na zasadzie tej ustawy urzędnik lub pracownik kolejowy po wysłużeniu 25 lat otrzymuje emeryturę w wysokości 100 proc. uposażenia czynnego. Wiec miał charakter informacyjny. (Aw).

— **Likwidacja strajku.** Dzięki pośrednictwu inspektora pracy, został zlikwidowany trwający od 5 tu tygodni strajk na fabryce wyrobów trykotowych „Blocha”.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski** „Banco” wesoła komedia Savoir'a, ciesząca się powodzeniem dzięki grze p. K. Junosza Stepowskiego, który podbił nią serca publiczności wileńskiej, trwa nadal na afiszu.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś operetka Eyslera „Wróg kobiet” z p. Lodą Rogińską i p. Józefowiczem, odtwórcą

roli tytułowej, na czele. Atrakcją wieczoru jest plastyczny taniec „Wagabunda” w wykonaniu p. Niemiszanki i p. Morawskiego baletmistrza opery Berlińskiej, Drezdeńskiej, a ostatnio Poznańskiej Orkiestra pod batutą p. A. Wilińskiego.

— **Występy gościnne Elny Gistaedt.** Wszczęta wileńskiej stawy ta szwedzka śpiewaczka operetkowa, przybywa pierwszy raz do Wilna na szereg gościnnych występów, rozpoczynając w najbliższą sobotę rolą „Dionizy” w doskonałej operetce: „Nitouche”, w której święci prawdziwe triumfy.

KRADZIEŻE I WYPADKI.

— **Krwawa walka z bandytami.** W nocy na 29 b.m. 50 bandytów, uzbrojonych w karabiny i ręczne granaty, dokonało napadu na pasażerów i poczte na trakcie Olechnowice-Raków pow. Stolińskiego. Zrabowano konie i poczte. Podczas napadu 1 policjant zabity i 3 rannych. W pościgu za bandytami wyjechał okręgowy komendant policji Ziemi Wileńskiej Praszawicz i Naczelnik urzędu śledczego Janczewski wraz z 67 funkcjonariuszami policji. Jak okazało się banda przybyła z Rosji sowieckiej. Hersztem bandy był żyd. Podczas napadu bandyci mówili po rosyjsku.

— **Wypadek na kolei** Na stacji Hodugaje podczas manewrowania pociągu № 481 jedna z robotnic Helena Szymkowiowa (właśc. Wierzbiana gm. Polańskiej) wskutek targnięcia pociągu upadła na podłogę wagonu i uderzyła się głową, ponosząc śmierć na miejscu.

— **Topiony przez bandytów.** W nocy 29 b. m. 4-ch osobników, z których jeden miał rewolwer dokonało, napadu na przechodzącego przez ul. Antokolską Dominika Kurbowskiego (Pruszków pow. Warszawskiego). Napastnicy swoją ofiarę zaczęli dusić za gardło i zrabowali 2 tys. 700 dolarów oraz 300 tys. mk. pol. Po dokonaniu rabunku bandyci zanieśli Kurbowskiego do rzeki Wilgi i rzucili go do wody, poczem sami zbiegli. Na szczęście miejsce nie było głębokie i Kurbowski zdołał wyostać się z wody.

Kurbowski przybył do Wilna 19 b. m. w celu nabycia tu restauracji.

— **Zginął mąż.** Helena Michałowska (Boltupka 12) powiadomiła policję o zaginięciu jej męża Józefa, który wyszedł z domu dn. 26 b. m.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Z Targów Wschodnich.** Targi Wschodnie donoszą: Transport g. śląskich ekspozatów umieszczony w 11 wagonach, z czego 10 z Polski a 1 z niemieckiej części G. Śląska, przybył dn. 27 b. m. na plac Targów. Równocześnie otrzymano za wiadomościem, że ekspozaty francuskie przybyły drogą morską do Gdańska, skąd odesłano je transportem kolejowym do Lwowa. Ogółem nadeszło do 27 b. m. na plac Targów przeszło 20 wagonów z ekspozatami.

— **Oblawa na paskarzy.** Wczoraj wieczorem władze magistrackie wraz z policją urządziły oblawę w Krakowie, poszukując towarów ukrytych w celach paskarskich. Rewizja wydała świetne rezultaty. Okazało się bowiem, że w nowych dzielnicach Krakowa istnieją wielkie tajne składowiska. Jeden z największych odkryto przy Zaczysu. Tam zainagazywano 100 tys. klg. maki, której właścicielami są: Stornberg (ul. Grodzka) i firma „Intercontinental”. Sprawą całą zajęła się prokuratura, a makę rozprzeda się pomiędzy ludność miasta.

— **Spadek cen.** W związku ze spadkiem cen ziarna i żyta małopolskiego oraz spodziewanej dalszej niżki ziarna i produktów mącznych i utrzymujące się tendencji niżkowej, stowarzyszenie piekarzy Lwowskich zniżyło cenę chleba i bułek o 1.000 mk. na jednym kilogramie. Obecnie kosztować będzie chleb o wadze 1 klg. 8,70 mk., a bułka 900 mk. (A. W)

na ziemię, przeniknąć psychę jej mieszkańców, oddać blask zachodu i mrok wieczoru, duszę rzeczy i krajobrazu, fizjognomię zwierząt i koloryt widnokręgu.

Trzeba specjalnego talentu na oddanie rzeczy nowych; różnych od swego życia i środowiska; trzeba zapomnieć „starego człowieka” cywilizowanego i wniknąć w środowisko tak inne, jakby się przeniosło dobrowolnie na inną planetę, lub zamieniło swe człowieczeństwo na żywot jakichś elementałów, wylaniających się dopiero ku ludzkiemu bytowaniu. Bo czyż życie takich np. Tunguzów, albo Kirgizów, afrykańskich plemion Saras-Djigudów czyli m'baye, albo straszliwych istot Ziemi Ognistej, nie jest bardziej pokrewne życiu wielkich antropofagów, niż naszemu? Czy te trochę słów, trochę pojęć najdziwniejszych, te obyczaje potworne, nie są dla duszy europejczyka czemś tak obcym i dalekim jak psychika mieszkańców Marsa z fantastycznej opowieści Wellsa? Prawda, że dziwaczne nam się wydaje wszystko to, co ewolucja pojęć, zdyskwalifikowała jako przeżytek, i nawet w Europie, gdyby nas przeniesiono o kilka wieków wstecz, byłibymy co najmniej przerażeni i objęci wstrętem. Niemniej są to zmiany w tym samym gatunku istot zachodzące, podczas gdy tam, pod pałacem słońcem równika, lub w podbiegunowych słońcach, mamy wrażenie, że obcujemy z istotami albo niesłusznie ludźmi zwanymi, albo o duszy innego gatunku. Badać takie istoty, współżyć z nimi i wyjawić ich duszę światu, jest to zadanie nadwy-

— **Konkurs lotniczy w Nowym Targu.** Z przybyłych do Nowego Targu 8 samolotów 6 zostało zmontowanych do startu. Dnia 24 b. m. odbywały się pierwsze próby, które dały wyniki pomyślne. Oficjalne rozpoczęcie konkursu wyznaczono na 31 b. m. (Pat)

ZE ŚWIATA

— **Zjazd katolicki w Lublanie.** Otwarto tu piąty Zjazd Katolicki. Obecni byli: król, zastępca premiera, nuncjusz apostolski Peregrinetti i minister Jankowicz.

— **Trzęsienie ziemi.** Donoszą z Palermo że w okolicach Messyny dały się odczuć znowu lekkie wstrząśnienia ziemi. Ponieważ krater Etny jest znowu czynny — przeto obawiają się ponownej katastrofy wybuchu wulkanu.

— **Niebywałe powodzie w Indjach.** Z Kalkuty donoszą o niebywałych powodziach w Południowych Indjach. (Pat).

— **Z wystawy moskiewskiej.** Aktu otwarcia oddziału zagranicznego wystawy moskiewskiej dokonał Szwedzkiej. Przemawiali również Krasin i Cziczerin. (Aw).

NADEŚLANE.

Szkolnictwo w Święcicach

1. Z dniem 1-go września r. b. rozpoczyna się rok szkolny w Niższej Szkole Zawodowej Żeńskiej (kroju i szycia) w Nowo-Swięcicach, utrzymywanej przez Sejmik Święciański. Kurs nauk 3-letni. Nauka w szkole bezpłatna. Do klasy 1-szej mogą być przyjęte dziewczęta od lat 14, które ukończyły 4 oddziały szkoły powszechnej, ewentualnie złoży egzamina w zakresie 4 oddziałów szkoły powszechnej. Dla zamieszkałych w okolicy przy szkole internat, o przyjęcie do którego należy jednocześnie prosić w podaniu.

Wydział Powiatowy każdorazowo ustanawia koszty utrzymania w internacie; narazie takowe wynoszą 200.000 mk. miesięcznie (bez ubrania).

Po tania o przyjęcie do szkoły (ewentualnie internatu) wraz ze świadectwem szkolnym dziecka, świadectwem zdrowia i zobowiązaniem, iż koszty utrzymania, określone przez Wydział Powiatowy będą regularnie opłacane — należy skierować przez Dyrekcję Szkoły do Wydziału Powiatowego w Święcicach (Świeciany, Plac Rynkowy, 28).

11. 15 września r. b. rozpoczynają się zajęcia w Niższej Ogrodniczo-Pszczelniczej Szkole Sejmiku Powiatowego w Święcicach. Kurs nauk 2-letni. Kończący szkołę otrzymują dyplom ogrodnika pszczelarsza. Nauka w szkole bezpłatna. Za utrzymanie w internacie przy szkole (bez ubrania) pobiera się narazie 200.000 mk. miesięcznie; jednak Wydziałowi Powiatowemu, przy wzrastaniu drożyzny, zasręga się prawo zwiększyć opłatę.

Reflektanci winni mieć ukończone 14 lat, zdrowi i posiadać ogólne wykształcenie w zakresie 4 oddziałów szkoły powszechnej.

Podania należy skierować do Wydziału Powiatowego przez Dyrekcję Szkoły (m. Święciany, Ulica Wileńska).

Do podania załączyć: 1) własnoręcznie napisany życiorys ucznia, 2) metrykę urodzenia, względnie rejentalny odpis takowej, 3) świadectwo zdrowia, 4) świadectwo szkolne oraz 5) zobowiązanie rodziców (opiekunów), iż koszty utrzymania, określone przez Wydział Powiatowy, będą regularnie opłacane.

Wiadomości telegraficzne.

(Polskiej Agencji Telegraficznej).

W Gdańsku utworzył się polski centralny Komitet wyborczy, mający na celu przygotowanie do mających się odbyć wyborów do Gdańskich ciał ustawodawczych.

Polsko-finlandzkie rokowania handlowe, które trwają od 14 b. m. i doprowadziły do uzgodnienia redakcji większej części traktatu handlowego, zostały przerwane z powodu wyjazdu do Genewy wice ministra Strasburgera. Następne posiedzenia rozpoczną się 1-go października.

Dziś odbyło się zebranie kupców gdańskich grosistwo branży włókienniczej. Jednocześnie stwierdzono, że obliczanie plac w złocie podcina handel i grozi ruiną, oraz postanowiono skrócić czas pracy.

Japoński ambasador baron Ishi, jeden z przewodniczących sesji Rady Ligi Narodów, odbył przed wyjazdem z Paryża do Genewy dłuższą sesję z Poincaré'm

Węgierskie zgromadzenie Narodowe uchwaliło przesłanie pozdrowienia Tureckiemu Zgromadzeniu Narodowemu z okazji zawarcia pokoju lozańskiego.

Na drodze między Janiną a Santi Baarante nieznanymi sprawcy zamordowali członków delegacji delimitacyjnej Albanii, gen. Telini, lekarza Scorti, porucznika Conati oraz woźnicę i tłumacza. Rząd grecki wyraził ubolewanie za pośrednictwem posła włoskiego w Atenach.

Dnia 26 b. m. odbyło się w Tyllisie otwarcie wszechrosyjskiego zjazdu b. „mieszczan” z uczestnictwem około 200 osób.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 29 sierpnia b. r.

Dolary	2 9000
Marka niemiecka	0,03,51—0,03,45
Przekazy: NewYork	249-000
Berlin	0,03,55
London	1.133.000
Paryż	14.300
Wiedeń	351
Praga	7.320
Belgia	11600
Szwajcaria	4.1950

Tendencja utrzymana.

WILEŃSKA GIEŁDA.

29 sierpnia b. r.

Ruble złoto	153500-152500-153500
L. Z. Wileńsk. Banku Ziems.	610000
Wil. Pryw. Banku Handl.	173000
Sp. Akc. Pacific	36000 — 9000

BERLIŃSKA GIEŁDA

urzędowa 29 sierpnia b. r.

Przekazy: New-York	7.481.500-7.518.750
London	33.315.000-34.085.000
Paryż	420,9 0-433.080
Wiedeń	10.573-10.627

GDZAŃSKA GIEŁDA

urzędowa 29 sierpnia b. r.

Marka polska	3,092-3,170
Przekazy: Warszawa	2,992-3,007
New-York	7,287,750-7,318,250
London	33,416,250-33,783,750
Paryż	413,887-416,112
Poznań	2,992-3,007

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Nasza powieść egzotyczna.

Dalekie lądy, dalekie morza! Jakimże urokiem pociągają wyobraźnię każdego niespokojnego ducha, szukającego innego życia, niż ściśle określonej linijami tramwajowymi i telefonami egzystencji! Jaką namiętną ciekawość budzi w duszy ludzkiej, w zaraniu jej istnienia Robinson na bezludnej wyspie i przygody Aidbada marynarza! Wszak życie całe, to cudowna przygoda i podróż w „kraj co cię „gdzie bądź” byle w bezkres zowie”, a nieznane pociąga tem silniej, im bardziej dalekie, im trudniejsze do poznania, do odgadnięcia.

Podróżnicy, niejednakowych szukają wrażeń w krainach dalekich i różnych od ich rodzinnego środowiska. Jednych pociąga plastyczna strona krajobrazu i ludzi, lubują się w widoku koronkowo-masywnych świątyń nad brzegami Gangesu, zachwycają płowemi piaskami i pustyni, lub barwnymi kimono uroczych Gejsz Inni, szukają wrażeń sportowych i obojętni na piękność przyrody, widzą w niej tylko zwierzyńiec, w którym sprobować będą mogli przeróżnych systemów angielskich sztucerów, co im da dzięki tryumf przywiezienia do Europy pewnej ilości rogów i skór dla ozdoby gabinetów i buduarów. Uczni, wysyłani w misji botanicznej lub mineralogicznej, nie obejmują też całokształtu zwiedzanych krain. Tylko bodaj artysta-psycholog może wyciąć się w widzia-

raz trudne i trzeba wyjątkowych okoliczności, by autor był postawiony w możności dokonania takiego dzieła.

Polska literatury egzotycznej nie miała i mieć nie mogła, nie posiadając morza, okrętów i kolonij, a tylko podróżników przygodnych i powierzchownie zwiedzających rozmaite kraje, w charakterze „jużto magnatów hodujących konie i polujących (Emir Rzewuski i Józef Potocki) już to korespondentów pism (Tryklin, Sienkiewicz, Dygasifski), Reymont, Gamaston.

Właściwie i ściśle biorąc, mamy jednego tylko autora, którego wyjątkowe okoliczności życia postawiły w możności takiej obserwacji i takiego życia się z autochtonami dalekich krajów, jakiego nie mógł osiągnąć nikt inny. Waclaw Sieroszewski, chłopak siedemnastoletni wysłany w kraj podbiegunowy Jakutów, mocą swego niezwykłego talentu przyniósł z 15-stu lat niewoli książkę wartości naukowej, piisaną przez poetę (15-scie lat w krainie Jakutów) i niezliczoną ilość wspomnień i wrażeń wziętych sur le vif. Traf zdarzył, że miałam w reku pierwszy rękopis Sieroszewskiego (Na kresach lasów) przysłany siostrze, która ze wzruszeniem poprawiała błędy stylu, ortografii, ze łzami opowiadając o doli tego polskiego chłopaka, w krainie, kędy słońce nie wschodziło prawie. Jakież dziwne światy ukazywały te opowieści! Czytało się jak bajkę Aidbada marynarza i tem cudowniejszą, że była zupełną prawdą. Książki Sieroszewskiego, owiane głębokim liryzmem poety

i pisane z niepospolitemi zdolnościami plastyka i kolorysty (przypomnijmy sobie prześlizgane opisy krajobrazów, domostw i typów, rozsiane we wszystkich jego dziełach), mają jeszcze i tę zaletę, że są lekcją energii (leçon l'énergie) czego brakuje zupełnie najslawniejszemu „egzotyko-wi” francuskiemu, zmarłemu niedawno Loti'emu, który przyznawał się sam do nieuleczalnej melancholji i beznadziejności.

Sieroszewski, młody Polak, wygnany w potworne warunki egzystencji przez wrogi i obcy rząd, wspaniałą reakcją żywotnego organizmu, z głębi smrodliwej jurty Jakuckiej, nieogładając dziennego światła przez miesiące całe, żywiąc się zmarzniętą i surową rybą, potrafił wydzwignąć swój talent, rozwinąć go, dać świadectwo odwiecznej przegranej przemocy i ukazać dokądem świat tak nowy, dusze ludzkie tak dziwne, a tak prawdziwe, że aż fantastyczne.

A okropny zbieg okoliczności sprawił, że ten właśnie świat, był też pod pewnym względem bliżki i Polakom. Wszak ten biały, śmiertelny „Sybir”, to były narodu naszego dziwne kolonie. To była ojciec naszych i dziadów świątynia i mogiła, kędy w mistycznie wzniosłej egzaltacji lub w rozpaczliwym zapomnieniu, „wymęczał” od losu wyzwolenie Ojczyzny z domu niewoli, kędy oni za nią konali powoli i okropnie.

Hel. Römer.

Ogłoszenia.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 9 sierpnia 1923 r. pod Nr. 107 wciągnięto:

R. H. B. 1—107. Firma: „Zakłady Rolniczo-Przemysłowe „Czerwony Dwór” spółka Akcyjna”. Siedziba Zarządu w Wilnie przy ul. Pańskiej pod Nr. 23. Zakłady mieszczą się w osadzie fabrycznej „Czerwony Dwór” ziemi Wileńskiej. Przedmiot—eksploatacja browaru piwnego, fabryki stodu piwowarskiego i gorzelnii. Data rozpoczęcia czynności przedsiębiorstwa 17 kwietnia 1923 r. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 20 000 000 mk. pol. i dzieli się na 4000 akcji po 5000 mk. wartości nominalnej każda. Zarząd stanowią: prezes Dionizy Rozwadowski, wiceprezes—Jan Parczewski, oraz jako członek Józef-Ignacy Parczewski, zam. w Wilnie: 1) przy ul. Mickiewicza pod Nr. 17, 2) i 3) przy ul. Pańskiej pod Nr. 23. Do podpisywania w imieniu spółki weksli, pełnomocnictw, umów, kontraktów, aktów hipotecznych i notarialnych, żądań zwrotu sum z instytucji kredytowych oraz czeków upoważniony jest Józef-Ignacy Parczewski. Spółka Akcyjna statut jej został zatwierdzony na mocy Rozporządzenia Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej z dn. 5 kwietnia 1922 r.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 sierpnia 1923 r. pod Nr. 417 wciągnięto:

R. H. A. 1—417. Firma: „Mieczysław Żejmo”. Siedziba Wilno ul. Mickiewicza Nr. 24. Przedmiot—handel artykułami technicznymi biurowymi, wyrobami przemysłu metalurgicznego i drzewnego. Przedsiębiorstwo egzystuje od 20 maja 1921 r. Właściciel Mieczysław Żejmo zamieszkuje w Wilnie ul. Mickiewicza 24.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 7 sierpnia 1923 r. pod Nr. 413 wciągnięto:

R. H. A. 1—411. Firma: „Alpersztejn Ida”. Siedziba w Wilnie przy ul. Zawalnej pod Nr. 41. Przedmiot—cukiernia. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1920 r. Właściciel przedsiębiorstwa Alpersztejn Ida, zamieszkuje w Wilnie, przy ul. Zawalnej pod Nr. 41 m. 1.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 8 sierpnia 1923 r. pod Nr. 28 wciągnięto dodatkowo wpis firmy: „Las Kresowy” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Spółnik Werylia Jan zbył posiadane przez niego cztery udziały spółnikowi Swolkieniowi Konstantemu i wystąpił ze spółki.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 sierpnia 1923 r. pod Nr. 11 wciągnięto dodatkowo wpis firmy: „Dom Handlowy M. Kantorowicz i Sz. Fiszer”.

Uwidoczniono otwarcie filii w Warszawie przy ul. Orlej pod Nr. 11.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 sierpnia 1923 r. pod Nr. 96 wciągnięto dodatkowo wpis firmy: „Przemysłowo-Handlowe Towarzystwo „Unja” spółka Akcyjna w Wilnie.

Do bezpośredniego zarządzania rozrządzenia majątkiem spółki przystąpił członek Zarządu Izidor Cieclerski zam. w Wilnie przy ul. Monwilkowskiej pod Nr. 12.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 8 sierpnia 1923 r. pod Nr. 13 wciągnięto dodatkowo wpis firmy: „Wileński Syndykat Rolniczy Spółka Akcyjna.”

Kapitał zakładowy został podwyższony do 100.000.000 mk. (sto milionów mk.) drogą trzeciej emisji akcji imiennych w ilości 16 000 sztuk wartości po 5000 mk. każda. Uzupełniając wszedł do Komitetu Wykonawczego Józef Borowski zam. w Wilnie przy ul. 3-go maja 12, który jako szósty członek Komitetu upoważniony do podpisywania wydawanych w imieniu spółki dokumentów stosownie do § 57 statutu. Na wice-dyrektorów spółki zostali wybrani Marjan Sielużycki i Gustaw Staden zam. w Wilnie: 1) Jagiellońska 8, 2) Piłsudskiego 21.—

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 7 sierpnia 1923 r. pod Nr. 415 wciągnięto:

R. H. A. 1—415. Firma: „spółka „Imperial” M. Judelewicz, M. Goldberg i L. Muskatin”. Siedziba w Wilnie przy ul. Kijowskiej pod Nr. 4. Przedmiot—eksploatacja fabryki wody selcerskiej i rozlewni piwa. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od dnia 25 lipca 1923 r. Spółnicy Mozes Judelewicz, Mojsesz Goldberg i Lejba Muskatin zamieszkuje w Wilnie: pierwszy przy ul. Kijowskiej pod Nr. 4, drugi przy ul. Styczniowej pod Nr. 4, i trzeci przy ul. Wilkomierskiej pod Nr. 9 Spółka firmowa zawarta w dniu 25 lipca 1923 r. na termin do dnia 25 lipca 1928 r. Zarząd spółki stanowią wszyscy spółnicy. Wszelkie umowy, weksle, zobowiązania, pełnomocnictwa i inne akty wydawane w imieniu spółki podpisują wszyscy spółnicy łącznie.—

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6 sierpnia 1923 r. pod Nr. 410 wciągnięto:

R. H. A. 1—410. Firma: „Agrest Abram”. Siedziba w Wilnie, przy ul. Mostowej pod Nr. 13. Przedmiot—łaźnia i wanny. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od dnia 1 listopada 1900 r. Właściciel przedsiębiorstwa Abram Agrest, zamieszkuje w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej pod Nr. 37 m. 11.—

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 sierpnia 1923 r. pod Nr. 416 wciągnięto:

R. H. A. 1—416. Firma: „Wielko-Solecznickie Zakłady Spirytusowe Karola Wagnera”. Siedziba Zarządu w Wilnie przy ul. Ad. Mickiewicza pod Nr. 34, siedziba fabryki—Wielko-Soleczniki, ziemi Wileńskiej. Przedmiot—fabryka wódek gatunkowych i likierów. Data uruchomienia przedsiębiorstwa 1-go sierpnia 1923 r. Właściciel przedsiębiorstwa Karol Wagner, zam. w majątku Wielkie Soleczniki pow. Wileńskiego. Prokurentem firmy jest Henryk Zawadzki zam. w Wilnie w Hotelu „Brystol”.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 7 sierpnia 1923 r. pod Nr. 412 wciągnięto:

R. H. A. 1—412. Firma: „Halina Antuszewicz” handlująca pod firmą: „A. Jaroszyński”. Siedziba w Wilnie przy ul. Królewskiej pod Nr. 1. Przedmiot—Konfekcja damska. Przedsiębiorstwo egzystuje od 1882 r. Właścicielka przedsiębiorstwa Halina Antuszewicz zamieszkuje w Wilnie przy ul. Królewskiej, pod Nr. 1. m. 2.—

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 7 sierpnia 1923 r. pod Nr. 411. wciągnięto:

R. H. A. 1—411. Firma: „Saul Antokolski”. Siedziba w Wilnie przy ul. Zawalnej pod Nr. 17. Przedmiot—handel win, wódek i kolonialnych towarów. Przedsiębiorstwo egzystuje od 1860 r. Właściciel przedsiębiorstwa Saul Antokolski zamieszkuje w Wilnie przy ul. Zawalnej pod Nr. 17 m. 7.—

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Restauracja „APOLLO” Dąbrowskiego 5

D Z I Ś Wieczór artystyczny

Początek o godzinie 9-tej wieczorem.



POLEGA:

najlepszą watę litygroskopijną na sposób D-ra Brunsza po cenach konkurencyjnych.

BIURO SPRZEDAŻY **W. Rozowski.**

WARSZAWA, Waliców 14. TEL. 12460.

OBYWATELU ZASTANÓW SIĘ!

Nim masz nabyć coś z manufaktury, napisz w pierw pocztówkę do najtańszego w Polsce „Źródła Manufaktury”, wskaż swój wyraźny i szczegółowy adres, to Ci wyszłą darmo cennik № 2.

na wszystkie gatunki manufaktury z ostatnimi cenami.

To Cię ocali od sidła paskarzy i zoszczędzi Ci setki tysięcy „Źródła Manufaktury” wysła każdego do domu najpiękniejsze towary po cenie fabrycznej.

Adres naszej ekspedycji:

„ŹRÓDŁO MANUFAKTURY”

EKSPEDYCJA WARSZAWA, ul. Ś-to Jerska — 18 m. 12. —

D-r Med. **D. Zeldowicz** z Moskwy
Kobieta-lekarz **D-r Szwarc-Zeldowicz** Przyjmuje: 12 i pół—2 i 3-5
przyjmuje od g. 10-1 i 5-8 Choroby kobiece, oraz spec. weneryczne, mozopełowe, syfilis i skóra; ul. Mickiewicza (b. Ś-to Jerska) Nr 24.

Górnośląski węgiel i koks hutniczy

oraz węg. Dąbrowiecki z głębi kopalń wszelkie gatunki na korzystnych warunkach.—Dostawa natychmiastowa.— „Extrans”, Emil Sandner, Przemysł Drzewno-węglowy, Katowice, ul. Miłkowska 11 i 11 a, tel. 2036, adr. tel. „Extrans”

KASA CHORYCH M. WILNA

na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 22 września 1923 r. o godz. 10 rano w magazynie Jakóba Warszawskiego przy ul. Wielkiej, Nr. 49 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż, oszacowanych na sumę mk. 775.500 (siedemset siedemdziesiąt pięć tysięcy 500) składających się z pięciu funtów tytoniu, na pokrycie należności na rzecz Kasy Chorych.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w oddziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (Dominikańska 15).

DOM HANDLOWY „KARSAKOSOW”

w Wilnie, przy ul. Sadowej 6.

Hurtowa sprzedaż żytniej i przennej wszelkich gatunków, siedi, Manny-kaszy
—) przybył nowy transport (—
SŁONINY AMERYKAŃSKIEJ
po cenach tanich. Dla instytucji — rabat.

Biedna wdowa utrzymująca rodzinę, została okradziona z powierzonych jej pieniędzy, prosi więc litościwych ludzi o składkę pieniężną, gdyż takowe musi zwrócić właścicielowi, lub stracić posadę.

Łaskawe ofiary przyjmuje Administracja „SŁOWA” dla „M. A.”

POTRZEBNE ZBIORNIKI pojemności od 30 do 80 ton, oraz kilkaset żelaznych ocynkowanych beczek 200 litrowych. Oferty składać pod „Nafta 7” do „Reklamy Polskiej”, Jasna 10, w Warszawie.

Miłosierdziu czytelników naszych

polecamy wdowę z inteligencji, z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę starszą 89-cio letnią. Ofiary choćby jaknajmniejsze „dla biednej wdowy” prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa”.

polecamy biedną 85-cio letnią starszkę nie mającą środków do życia. Łaskawe ofiary przyjmuje Administracja „Słowa” lub bezpośrednio ul. Garbarska 16. Irena Boratyńska.

polecamy biednego, ociemniałego starszaka z chorą żoną (po operacji). Łaskawe ofiary proszę składać do Admin. „Słowa” dla „Ociemniałego”.

Poszukuję mieszkania

od 2-4 pokoi. Mogę dać odstępne. Zgłoszenia do księgarni Zawadzkiego dla Kierownika.

Dwa domy, ogród i własna ziemia około dziesięciny w mieście niezwłocznie do sprzedania. Dow. Wileńska 24 3 od g. 2-6 p. poł.

Zgubiono książkę wojsk. na im. Łazara Szut wyd. przez P. K. U, Wilno. Unieważnia się.

Sprawozdanie

z kwesdy urządzonej w dn. 15 sierpnia r.b. przez Ewangelicki Komitet Pań. Po obliczeniu skarbonek wykazano wpływów brutto 9.197.605. rozchód 180.000, czysty zysk—9.017.605 mkp.

Pokojowa

z praniem potrzebna od 1 września tylko z dobrmi świadectwami. Zgłaszać się ul. Zyguntowska 6 m. 1 do godz. 10 rano i o 1-6 g. po poł.

Potrzebne niezwłocznie mieszkanie (2 pokoje z kuchnią) bez mebli. Łaskawe oferty: na ul. Zarzeczną № 7 m. 6.

Potrzebny pokój meblowany z osobnym wejściem. Oferty od Admin. „Słowa” pod „Kawaler”

Lokal widny obszerny na warsztaty stolarskie i mechaniczne potrzebny. Wiadomość Polska Spółka Odbudowy. Mickiewicza 7 m. 2 od 1-ej do 2-ej po połudn.

Doktor Abłamo wiczowa choroby kobiece i akuszerka ul. Kasztanowa 7—7 od g. 3-4.

D-R. MED. Kaz. Łukiewicz Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 4—7 po poł. Ul. Mickiewicza 9. wejście z ul. Śniadeckich.

AKUSZERKA z WARSZAWY udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Dr. LEON GINSBERG Choroby weneryczne, syfilis i skóra. Ul. Trocka Nr. 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 4—7.

D-r Wołodźko Ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i wener. Od godz. 12-2 i 5-6, Zawalna 22.